



Raport z rynku walutowego

czwartek, 29 marca 2012

dr Jarosław Klepacki,
Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

Spadek obrotów na GPW w Warszawie w porównaniu do poprzedniej sesji wyniósł wczoraj ponad 200 milionów złotych i ostatecznie całkowity obrót ukształtował się na poziomie 703 milionów złotych. Handel zdominowały jednak tym razem niedźwiedzie i indeks największych dwudziestu spółek rodzimego parkietu odnotował przecenę o wartości prawie 0,7%. Trochę mniejszą skalę strat zanotował za to WIG i spadek wyniósł 0,54%. Do poniedziałkowych danych o stanie rynku pracy w Polsce odniosła się wczoraj wiceminister finansów Hanna Majszczyk, która stwierdziła, że od marca stopa bezrobocia powinna systematycznie spadać (co z resztą potwierdzają dane statystyczne z poprzednich lat). Ciekawie wypadły prognozy OECD dla Polski, które przedstawiono w najnowszym raporcie. Wzrost gospodarczy w tym roku powinien sięgnąć 3%, a deficyt budżetowy może zostać ograniczony nawet do 2,9% przy założeniu, że wszystkie zaplanowane oszczędności zostaną wprowadzone w życie. Hanna Majszczyk już zapowiedziała, że w kwietniu rząd powinien przyjąć projekt ustawy wprowadzającej regułę wydatkową dla sektora samorządowego, który jest elementem planu oszczędnościowego na ten rok. Ekonomiści OECD spodziewają się ponadto, że 2013 rok przyniesie dalszy spadek dynamiki wzrostu PKB, nawet do 2,7%. Otwarcie czwartkowej sesji charakteryzuje się kontynuacją deprecjacji złotego i wyprzedaży spółek notowanych na GPW.

Od dwóch dni obserwujemy systematyczne osłabianie się złotego względem głównych walut. Na parze EUR/PLN kurs zbliżył się wczoraj do pierwszej bariery technicznej: okolicy figury 4,1700. Dzisiejsze relatywnie wysokie otwarte uzupełnione o poranny obraz techniczny (wykres H1) pozwala na przyjęcie założenia kontynuacji wzrostów. Co prawda rynek na tej parze jest już wyraźnie wykupiony, co automatycznie ogranicza zasięg potencjalnych wzrostów, nie mniej jednak trwałe wyjście powyżej 4,1750 wydaje się realne. Analizując aktualną sytuację na parze USD/PLN widać, że tutaj również jest miejsce do wzrostów cen. Najbliższy opór wykreślić można na wysokości 3,1500 – 3,1550. Zakładając relatywnie spokojny handel na rynku eurodolara przyjąć można, że to właśnie to miejsce charakterystyczne stać się może wyznacznikiem lokalnej górkę. Strefa lokalnego wsparcia znajduje się cały czas w pobliżu figury 3,1100.



Rynek światowy

Niewielka przecena indeksów giełdowych w środę dała początek zmianom, które obserwowaliśmy wczoraj do zakończenia sesji oraz dzisiaj rano. Przecena głównych indeksów europejskich przekroczyła w środę 1%, a za Oceanem spadek wartości indeksów był o ponad połowę niższy. Wczorajsze dane z Niemiec (dotyczące inflacji) niewiele się różniły od oczekiwań rynkowych i dlatego większe zmiany na rynku EUR/USD można było zaobserwować dopiero po pojawieniu się publikacji z USA. W lutym zamówienia na dobra trwałe urosły bowiem o 2,2% m/m i choć względem dynamiki ze stycznia nastąpiła poprawa o 5,8 punktu procentowego to oczekiwania ekonomistów były jeszcze wyższe. Tym samym dolar zyskał względem euro i choć nie zmienił trwale obrazu rynku zapowiada silniejsze zmiany w drugiej części tygodnia. Spadki na giełdach azjatyckich dzisiaj nie szły w parze z najnowszymi danymi z Japonii, gdzie sprzedaż detaliczna w lutym wzrosła w ujęciu rocznym o 3,5% (prognoza 1,3% r/r). Jednak najważniejsze dane z Kraju Kwitnącej Wiśni poznamy dopiero jutro. Na dzisiaj najistotniejsze dane makro nadejdą z USA: finalny odczyt PKB za IV kwartał oraz cotygodniowy raport o liczbie zasiłków dla bezrobotnych.

Wczorajsze zatrzymanie aprecjacji dolara względem euro na wysokości wsparcia: 1,3300 – 1,3290 (dołek miał wartość 1,3276) zakończyło się powrotem kursu do strefy lokalnych szczytów: 1,3330 – 1,3350. Pierwsza próba zainicjowania korekty zakończyła się w związku z tym klęską. Widać jednak, że rynek nie generuje już tak wyraźnej tendencji wzrostowej, jak miało to miejsce na przestrzeni ostatnich dni. Z technicznego punktu widzenia warto jednak zaznaczyć, że dopóki notowania przebywają powyżej figury 1,3300 trudno jest mówić o poważniejszych impulsach zapowiadających spadki kursu. W perspektywie najbliższych godzin realnie wydaje się przyjęcie założenia, że kurs poruszać się będzie w przestrzeni charakterystycznej dla wczorajszej sesji. Najbliższe miejsca charakterystyczne – opór to: rejon figury 1,3400 – wyrysowany w oparciu o zasięgi ostatnich górów oraz stanowiący górną linię graniczną kilkumiesięcznego kanału aprecjacji dolara. Pierwsze wsparcie i jednocześnie sygnałna korekty to strefa 1,3300 – 1,3280.